

Wspomnienia pana Władysława Barana

Urodziłem się 6.10.1925 roku. Naukę w szkole rozpocząłem w roku 1934. Szkoła była u różnych gospodarzy: pierwsze klasy u p. Biernata w Chrzanowie Drugim, zaś drugie - u p. Paków w Chrzanowie Trzecim. Były to oddziały podwójne i bardzo liczne. Szkoła była siedmioklasowa. Dyrektorem wówczas był Pan Romaniuk. W szkole pracowało 8 nauczycieli. Moją wychowawczynią była Pani Wójcikowa.

Klasę IV i V ukończyłem w nowym budynku szkoły, chociaż nie był on jeszcze dokończony. Ulubioną moją nauczycielką była pani Janina Boguszówna, która uczyła nas biologii i historii. Te przedmioty ja też najbardziej lubiłem. Szkołę ukończyłem w 1939 roku, ale pamiętam, że początek nowego roku szkolnego, chociaż wybuchła wojna, rozpoczął się normalnie. Zajęcia odbywały się codziennie, aż do 1943 roku. Niemcy zabierali wszystkich, którzy mieli stopień porucznika. Przyszli też po dyrektora szkoły pana Romaniuka, ale on wtedy przebywał w gminie. Za poleceniem chłopów ze wsi, którzy widzieli, co się dzieje, ja wraz z kolegą B. Łupiną poszliśmy do gminy, aby go ostrzec przed aresztowaniem. Kiedy dobiegliśmy do gminy w 10 minut, było już za późno. Pan Romaniuk został aresztowany. Zajęcia w szkole zostały odwołane.

W szkole stacjonowało niemieckie wojsko, około 40 osób. Po jakimś czasie ten oddział odjechał, a przybył inny. W szkole zbierano zboże jako kontyngent.

W 1943 roku została również aresztowana moja wychowawczyni - pani Wójcikowa. Ślad po niej zaginął, pozostała tylko jej kilkunastoletnia córka. W czasie zawieszenia zajęć nauczyciele pracujący w szkole wyjechali do swoich rodzin. Lekcje do szkoły powróciły po wyzwoleniu.